



"Kochaj się długo i zdrowo", czyli dr Andrzej Depko i Ewa Wanat rozmawiali o seksie. Dr Depko odpowiadał także na Wasze maile i telefony.

Ewa Wanat i dr Depko połączyli się telefonicznie z autorką. - Mama Sławka, która występuje w materiale to wyjątkowa osoba, mówi o problemie otwarcie - a to się rzadko zdarza - mówiła Ania Sapieha, reporterka Radia TOK FM z Łodzi. Ludzie się wstydzą o tym mówić. Udają, że tego problemu nie ma. Często proszą po prostu o przepisanie tabletek na obniżenie popędu i na tym najczęściej kończy się rozwiązywanie problemu. A ci, którzy go dostrzegają nie bardzo wiedzą, gdzie się zwrócić. I tak ci niepełnosprawni często pozostają sami sobie. Warto przełamywać to tabu.

Co na to dr Depko? - Moje refleksje nie będą wesole. Oczywiście skupimy się wyłącznie na seksualności osób niepełnosprawnych, ale taka refleksja ogólna - mało jest seksuologów w Polsce. Proszę mi uwierzyć - mówię to z goryczą - w Polsce naprawdę trudno jest wykonywać ten zawód. Nam nie jest dane, jak w innych krajach, posiadanie ośrodka naukowego. Kiedyś były, teraz pozamykano całe sieci ośrodków. Narodowy Fundusz Zdrowia wykluczył lekarzy seksuologów z koszyka podstawowych świadczeń - wyliczał dr Depko. - W jaki sposób mają do nas dotrzeć niepełnosprawni, jeśli pełnosprawni nie wiedzą, jak nas szukać? Kto ich tam przyprowadzi?

Psychiatra poradził: najlepiej będzie, jak się pan będzie modlił

Zadzwoił pan Włodzimierz z Poznania, niewidomy. - U nas jest straszliwa zaściankowość. Wszyscy narzekają na poprzedni ustrój, ale tam jeszcze się coś działo - była możliwość spotykania się osób niepełnosprawnych - wspominał słuchacz. - Jesteśmy krajem pipidówką. Dzisiaj nikomu się nic nie chce. Jeżeli się idzie do lekarza, to może dać skierowanie do seksuologa, ale seksuolog jest płatny. - Niestety - potwierdził dr Depko. - To taka cicha dyskryminacja, przecież wiadomo, jak silnym popędem jest seks - mówił pan Włodzimierz. - Usłyszałem od lekarza psychiatry, że najlepiej będzie, jak ja się będę modlił - dodał.

Odezwał się także pan Michał z Warszawy, niepełnosprawny ruchowo w wyniku wypadku. - A ja mam trójkę dzieci i nie mam kłopotu z seksem. Osób niepełnosprawnych nie należy traktować ulgowo. Seks to nie jest nisza niedostępna dla osób niepełnosprawnych - mówił.

"Znajome po prostu odrzucają swoją seksualność"

Mirka ze Szczecina, w wieku dwudziestu paru lat miała wypadek, doznała urazu kręgosłupa. - Utrata kontroli nad swoim ciałem jest jakimś rodzajem traumy. Mnie było łatwiej, bo już miałam kochającego męża i razem przez to przeszliśmy - mówiła pani Mirka. - Chciałam zwrócić uwagę, że szczególnie w przypadku kobiet na wózku, nie patrzy się na nią jako na pełnoprawną kobietę, ale widzi się wózek.

Spędziłam w szpitalu osiem miesięcy. Wtedy podczas rehabilitacji kwestia seksualności po

wypadkach była tematem tabu. Miałam szczęście - trafiłam na mądrego rehabilitanta, który widział we mnie kobietę i mądrze pokierował. Miałam wsparcie w mężu, potem zdecydowaliśmy się na dwójkę dzieci. Są oczywiście pewne kłopoty z utratą pewnego rodzaju odczuwania, ale można sobie z tym poradzić. Jestem chyba pozytywnym przykładem, że wszystko da się ułożyć - opowiadała słuchaczka. - Ale widzę po znajomych, szczególnie niepełnosprawnych kobietach, że po prostu odrzucają swoją seksualność - dodała.

To naturalny mechanizm wyparcia, do którego dochodzi obniżona samoocena. Wiele osób ma problem z nawiązaniem relacji z innymi osobami czując się niepełnosprawnymi. Często nie zdają sobie sprawy, że swoją seksualność można rozwijać mimo problemów fizycznych - wyjaśniał dr Depko.

Do audycji dodzwonił się także pan Andrzej, rehabilitant z 30-letnim doświadczeniem w zawodzie. - Spotkałem tych osób bardzo wiele. Jest coraz gorzej i będzie coraz gorzej, w takim sensie, że osoby niepełnosprawne ogólnie rzecz mówiąc są pozostawione same sobie - mówił. - Musiałem opracować we własnej pracy zawodowej własne metody. Często trzeba było przekonywać opiekunów osób niepełnosprawnych umysłowo, że trzeba udostępnić im możliwość rozładowania napięcia seksualnego... - Co Pan ma na myśli - dopytywała Ewa Wanat. - Chodziło o udostępnienie tego, co niby jest zabronione, czyli płatnego partnerstwa zastępczego. Często później mi dziękowano, bo te osoby wreszcie zaznały czułości, dotyku, czegoś ulotnego. Tego, czego my - pełni - nie doceniamy - opowiadał. - Osoby, które świadczą tego typu usługi odczuwają zupełnie inaczej kontakt z tym niepełnosprawnym człowiekiem. Dlatego, że to jest danie czegoś więcej aniżeli tylko "zwykłego" seksu. To są gesty, to jest delikatność.

Prawa seksualne są prawami uniwersalnymi

My być może bardzo często nie doceniamy tej seksualności, aczkolwiek ona ma i będzie miała bardzo duże znaczenie, bo jest ważnym elementem człowieczeństwa. To, że tak jest doceniła światowa Organizacja Zdrowia, która opracowała pod auspicjami Światowego Towarzystwa Seksuologicznego definicję zdrowia seksualnego i przede wszystkim praw seksualnych - mówił dr Depko. - Te zasady deklaracji praw seksualnych dotyczą nas wszystkich, bez względu na pełno- lub niepełnosprawność. Seksualność jest integralną częścią osobowości każdej ludzkiej istoty. Pełny rozwój zależy od zaspokojenia podstawowych potrzeb ludzkich takich jak pragnienie obcowania intymności ekspresji, uczuć przyjemności czułości i miłości. Prawa seksualne są uniwersalnymi prawami każdego człowieka bazującego na niezbywalnej wolności, godności i równości wszystkich istot ludzkich. Źródło: "Kochaj się długo i zdrowo". O seksie osób niepełnosprawnych